

natrętną aktualizacją językową, nadmiernym uwspółcześnieniem, stanie się archaizmem, żywym lub martwym. Częściowo było tak prawdopodobnie również z Biblią Wujka, co wyjaśnić mogą poloniści.

Tłumacze Biblii Poznańskiej piszą także, iż „modernizują niektóre określenia, które były dotychczas nieomal zwrotami technicznymi”<sup>27</sup>. Chodzi tu jednak, jeśli ograniczyć się do podanych przez nich przykładów, nie o modernizację, tylko po prostu o lepszy przekład. „Chleby pokładne” było po prostu niezrozumiałe, nowy przekład „chleby ofiarnicze” (dlaczego nie „ofiarnie”?) zrozumiały jest. „Ofiara zaspokojna” również była niezrozumiała i sprzeczna z gramatyką, „ofiara dziękczynienia” jest już zrozumiała. Uściśleniem, a nie „modernizacją” jest tłumaczenie „Święto Szałasów”, zamiast „Święto Namiotów”.

Poczynione tu uwagi bynajmniej nie oznaczają krytyki istniejących przekładów. Istniała zawsze i istnieć będą genialni tłumacze intuicyjnie przekładający w sposób doskonały bez znajomości teorii przekładu lub wyrażający teorie błędne, ale nie stosujący ich w praktyce. Można dobrze tłumaczyć posługując się tylko intuicją, ale mimo to teorię warto znać chociażby po to, żeby słuszniej intuicji nie niszczyć błędnymi założeniami teoretycznymi.

Kraków

ANDRZEJ ZABORSKI

---

<sup>27</sup> *Biblia Poznańska*, t. 1, s. VIII.

Ks. Antoni Młotek

## PISMO ŚWIĘTE W ŻYCIU PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Pierwsze chrześcijaństwo zrealizowało w całej pełni duchowy testament św. Pawła: *Pismo od Boga natchnione pożyteczne jest do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, dokształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu* (2 Tm 3, 16). Pismo św. było duszą teologii, punktem centralnym w liturgii, podstawą katechezy, ośrodkiem kazania i fundamentem życia duchowego.

### 1. ZNAJOMOŚĆ PISMA ŚW. U PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Najpierw warto rozstrzygnąć kwestię, jaki tekst Pisma św. mieli do dyspozycji pierwsi chrześcijanie. Otóż greccy Ojcowie posługują się zwykle tekstem Septuaginty (LXX). Tekst LXX używany przez

Ojców często się różni od dzisiejszej wersji. Wskutek bowiem wielokrotnego przepisywania tekst uległ niekształceniu i z początku III wieku Orygenes (185—254) w Aleksandrii przedsięwziął wielkie dzieło ujednolicenia i poprawienia istniejących tekstów, zgodnie z pierwotną wersją. Ułożył tzw. Heksaplon, ustawiając paralelnie w sześciu kolumnach: tekst hebrajski pisany literami hebrajskimi, tekst hebrajski pisany literami greckimi, wersję Akwili, wersję Symacha, wersję LXX, wersję Teodotona. Nie wszyscy jednak Ojcowie greccy mogli lub chcieli uwzględnić poprawki wprowadzone do LXX przez Orygenes. Również łacińscy Ojcowie nie mieli do dyspozycji jednolitego tekstu Biblii. Istniało wiele przekładów, szczególnie w Afryce i w Galii, gdzie język grecki był mniej rozpowszechniony niż w Rzymie i południowej Italii. Augustyn nazywa te przekłady *Versio Itala*. Dziś używa się określenia *Vetus Latina*. Sporządzono je na podstawie LXX, jeszcze nie poprawionej przez Orygenes. Nowy Testament łaciński sporządzono na tzw. greckim tekście zachodnim. Później Hieronim na polecenie papieża Damazego poprawił stare wersje łacińskie Pisma św. Hieronimowa poprawka starołacińskiego tekstu Ewangelii zyskała aprobatę papieża. Gdy jednak przybyły dalsze księgi przekładu, Damazy już nie żył. Wytworzyła się wówczas polemika, w której przeciw nowemu tłumaczeniu stanął nawet przyjaciel Hieronima, Rufin z Akwilei. Ostatecznie jednak przekład utworował sobie zwycięską drogę, ale dopiero dzięki poparciu Grzegorza Wielkiego (590—604), Izydora z Sewilii († 636) i Bedy († 735).

Najstarszy dokument chrześcijański w języku łacińskim z roku 180 tzw. *Passio SS. Martyrum Scillitanorum* potwierdza, że w drugiej połowie II w. Nowy Testament był czytany nawet na głuchej prowincji afrykańskiej i to przez ludzi prostych. Speratus, jeden z chrześcijan ze Scilli w Numidii przesłuchiwany przez namiestnika Wigiliusza Saturnina, na jego pytanie, co ma w kasecie, którą miał ze sobą, odpowiedział: „Książki i listy Pawła, męża świętego”. W tym dokumencie mamy dowód, że już wtedy Nowy Testament był przetłumaczony na łacinę, a chrześcijanie uważali „Książki” tzn. Ewangelie i Listy św. Pawła za największy swój skarb, skoro zabrali je ze sobą do więzienia.

Pismo św. rozpowszechniano przepisywając Biblię w specjalnych skryptoriach, przy tym praca ta była uważana za czynność apostołską. Nie tylko władze kościelne, ale również od czasów konstantyńskich i władze świeckie dokładały starań, by „wyprodukować” potrzebną ilość egzemplarzy Biblii. W korespondencji Euzebiusza z Cezarei mamy na to dowód. Konstantyn Wielki zarządza w związku z większą liczbą wiernych nie tylko budowę nowych kościołów, ale również staranne wykonanie 50 egzemplarzy Ksiąg świętych. Św. Hieronim podaje interesującą informację o działalności wydawniczej biskupa Pamfila († 309) — założyciela słynnej biblioteki w Cezarei: „Pismo św. dawał

nie tylko do czytania, lecz także bardzo chętnie na własność, i to nie tylko mężczyznom, lecz także niewiastom, jeżeli tylko stwierdził, że mają ochotę do czytania. Dlatego starał się przygotować dużą liczbę odpisów, żeby w razie potrzeby móc je ofiarować zgłaszającym się". Istniały też czytelnie parafialne przy kościołach i tam można było korzystać z kodeksów biblijnych na miejscu. Św. Paulin z Noli (353—431) zbudował przy bazylice specjalne pomieszczenie na czytelnię biblijną, a na jej drzwiach przybił następujący napis w heksametrze:

„Si quem sancta tenet meditanda in lege voluntas

Hic poterit residens sacris intendere libris”.

— Jeśli masz chęć, by w Bożym zagłębiu się prawie,

Tu możesz czytać księgi usiadłszy na ławie.

W okresie prześladowań chrześcijaństwa dobrze wiedzano, czym była Biblia w rękach chrześcijan. Zdobywała dla Chrystusa wyznawców i krzepiła ich przez życie. Chcąc położyć temu kres, cesarz Dioklecjan z bezwzględnością przeprowadza akcję niszczenia Biblii. Wydaje dekret o oddaniu Ksiąg świętych na spalenie, a gdzie w wyniku rewizji znaleziono Pismo św., natychmiast podpalano dom. To prześladowanie za Dioklecjana, polegające na przymusie oddania władzom ksiąg świętych, Augustyn określa „persecutio codicum tradendorum”. Z czasów tego prześladowania mamy akta męczeńskie św. Euplusa diakona, w których między innymi zapisane są jego słowa, wypowiedziane podczas tortur: „Zeznam, że jestem chrześcijaninem i że czytałem Pismo Boże”. A gdy wykonywano egzekucję „zawieszono na szyi jego Ewangelię, z którą go zaaresztowano”.

Lektura Pisma św. miała w okresie patrystycznym podstawowe znaczenie. Z niego modlono się, z niego wszyscy czerpali swą formację religijną. Pierwsze wieki chrześcijaństwa są okresem, w którym wierni gorliwie czytali Pismo św. Prywatna lektura Biblii była wówczas szeroko rozpowszechniona nie tylko wśród inteligencji, lecz także wśród ludu wiejskiego. Listy św. Hieronima są wymownym świadectwem zainteresowania problematyką biblijną w kołach ówczesnej arystokracji. Podziwia on gorliwość Fabioli w czytaniu i studiowaniu Biblii, która „przebiegała pisma Proroków, Ewangelie, Psalmy, jakby tym pragnęła głód zaspokoić”. Kapłan Nepocjan przez długotrwałe czytanie Pisma św. „uczynił serce swe biblioteką Chrystusową”. Hieronim sławiąc cnoty Pauli w czasie, gdy była w klasztorze, chwali ją za to, że często rozważała słowa Pisma św. W jej klasztorze „każda siostra musiała znać Psalmy, a także uczyć się codziennie czegoś z Pisma świętego”. Reguły monastyczne tamtych czasów uważały medytację biblijną za podstawową praktykę ascetyczną, poświęcając jej znaczną część dnia. Dla Ojców Kościoła nauczanie się na pamięć całego Pisma św. nie było żadnym wyczynem. Najprostszy wśród mnichów Pachomiusza musiał nauczyć się czytać oraz znać na pamięć niektóre księgi Biblii: „W ogóle w klasztorze nie będzie nikogo, co by nie znał sztuki

czytania i nie znał bodaj części Pism świętych, a co najmniej Nowego Testamentu i Psalterza.

Znajomość Biblii u pierwszych chrześcijan rodziła się również, a może przede wszystkim, z ich uczestnictwa w liturgii. Czytania Pisma św. na wzór synagogałny odgrywało wielką rolę w spotkaniach nieeucharystycznych pierwszych czasów chrześcijaństwa. Według J. A. Jungmanna odbywały się one codziennie, a czasami i kilka razy na dzień, podczas gdy zgromadzenia eucharystyczne miały miejsce w niedziele. Najstarsze przekazy dotyczące katechumenatu i liturgii świadczą o tym, że Pismo św. miało centralne miejsce w formacji wiernych. Czytania i komentowanie Pisma św. od samych początków Kościoła było koniecznym elementem kultu i nauczania duszpasterskiego. Przy tym nie ograniczono się tylko do Nowego Testamentu. Również Stary Testament zajmował ważne miejsce w liturgii starochrześcijańskiej i w homiliach podczas niej wygłaszanych, jak świadczą o tym pisma Ojców Kościoła. W liturgii chrześcijańskiej od samego początku Kościół karmił wiernych żywym, aktualnym i prawdziwym słowem Bożym, przygotowując się w ten sposób na przyjęcie samego Słowa Żywota w uczcie eucharystycznej.

Możliwość poznania Biblii i jej treści teologicznej przez pierwszych chrześcijan istniała również przez pisma Ojców Kościoła, które cieszyły się poczytnością. Całą spuściznę literacką Ojców można traktować za jeden wielki komentarz Pisma św., za jedno dzieło interpretacyjne Boskiego Objawienia. Słowa Biblii stanowią centrum ich natchnienia i życia. Już Ojcowie Apostolscy uczyli, jak korzystać z Pisma św. Według nich trzeba ciągle odnosić się do Biblii i do jej wskazań dostosowywać swe życie. Oni sami mieli zwyczaj czerpania z Księg św. „mądrości” i „nauki życia”. Na przykładzie Listu św. Klementa do Koryntian możemy się przekonać jak ważną rolę w argumentacji wymagań moralnych spełniało Pismo św. W piśmie tym można zauważyć następujący schemat, powtarzający się przy ukazywaniu konkretnych spraw: 1. zachęta moralna, 2. przytoczenie cytatów biblijnych, czasem dłuższych, 3. podania przykładów biblijnych, 4. wnioski.

Spśród Ojców Kościoła Orygenes i św. Hieronim mają największe zasługi dla pogłębienia znajomości Biblii. O jej umiłowaniu przez Orygenesa tak pisał autor dzieła *O znakomitych mężach*: „Któż nie wie, iż tak wielkich do Pism Bożych dokładał starań, że pomimo swego wieku i wbrew naturze swego narodu nauczył się języka hebrajskiego i poza tekstem tłumaczy Septuaginty inne również przekłady w jedną zebrał księgę”. Św. Hieronim zaś sam o sobie opowiada w liście do Eustachium, jak wielka łaska doprowadziła go do pilnej lektury Pisma św. Było to w okresie, kiedy rozpoczynał życie zakonne w okolicy Antiochii. Wytworność autorów świeckich bardzo mu się jeszcze podobała, a najchętniej czytywał dzieła Cycerona, Wergiliusza i Plauta.

Wtedy to we śnie został jakby przeniesiony przed trybunał Boga, który zapytał go, kim jest. „Jestem chrześcijaninem” — odpowiedział. „Kłamiesz — powiedział do niego Najwyższy Sędzia — jesteś cyceronianinem, bo gdzie jest skarb twój, tam jest serce twoje”. I wydany został rozkaz, aby go ubiczowano. „Odtąd — pisze Hieronim — zacząłem czytać Pismo święte z większym zapalem, niż poprzednio czytałem książki świeckie”. Podobną ewolucję w podejściu do Biblii obserwujemy u Augustyna z Hippony. Właśnie lektura Pisma św. przygotowała jego powrót do Boga, gdy usłyszał słowa: „Tolle et lege”. Jeden z Listów św. Pawła dał mu decydujące światło, które skłoniło go do nawrócenia. Przed konwersją uważał, jak sam wyznaje, że Biblia ustępuje przed godnością Cycerona. Później dopiero docenił znaczenie Pisma św., a gdy został biskupem, stało się ono księgą, którą nieustannie czyta, medytuje i cytuje.

Całe nauczanie w Kościele oparte było w pierwszych wiekach głównie na Biblii. Kaznodzieje po wykładzie Składu Apostolskiego wyjaśniali Biblię. Tytułem przykładu można przywołać tu twórczość pisarską Jana Chryzostoma, Ambrożego, Augustyna. Absolutną większość w ich pismach stanowią homilijne komentarze biblijne. Starożytność patrystyczna stworzyła wokół Pisma św. jedność żywej myśli, w której egzegeza, teologia i duszpasterstwo były ściśle związane.

## 2. ZACHĘTY OJCÓW KOŚCIOŁA DOTYCZĄCE LEKTURY BIBLI

Powyższe wywody mogą doprowadzić do wniosku, że chrześcijańska starożytność za wzorem Synagogi i Apostołów zna czytanie Pisma św. jako element kultu. U Ojców Kościoła cała teologia i duszpasterstwo oparte jest na czytaniu i objaśnianiu Pisma św. Oni też poświadczają, że istnieją szerokie kręgi czytelników Biblii. Oczywiście, nie należy wyobrażać sobie, że wszyscy chrześcijanie zagorzale praktykowali lekturę Ksiąg świętych. Św. Jan Chryzostom wielokrotnie skarży się na to, że wielu z nich nie wie, do kogo są one skierowane. Jego oburzenie jednak jest dobrym znakiem, bo który kaznodzieja mógłby się dziwić w obecnej dobie? A zatem chrześcijanie czytają Pismo św. W celu utwierdzenia już czytających a zachęcenia jeszcze nie mających zwyczaju czytać Biblii, Ojcowie bardzo często przynaglają do czytania Pisma św. i medytacji nad nim. Najwięcej zachęt tego rodzaju, skierowanych do ludzi świeckich, możemy znaleźć w pismach św. Jana Chryzostoma, św. Hieronima i św. Cezarego z Arles.

Złotousty kaznodzieja bardzo stanowczo domaga się, by jego słuchacze czytali w domu Pismo św. Mają to czynić „nie pobieżnie i powierzchownie, lecz z całą gorliwością”. Gdy czyta się i rozważa w domu Słowo Boże, wówczas dom staje się kościołem. Lektura Biblii jest posiłkiem duchowym w domu. Czytając Biblię zaprasza się do własnego domu św. Pawła, św. Jana i innych świętych, a nawet samego

Pana. Ojcowie, powróciwszy do domu z kościoła, mają przy czytaniu Biblii przekazywać rodzinie pouczenia biskupa. W jednej ze swych homilii św. Jan Chryzostom mówi: „Nieznajomość Pisma świętego jest źródłem zła. Jeżeli już niczego więcej nie chcecie zrobić, to kupcie sobie przynajmniej Nowy Testament, Dzieje Apostolskie, Ewangelie. Niech one będą waszymi stałymi nauczycielami”. Wybitny kaznodzieja domaga się z całą stanowczością, by rodzice zapoznawali swoje dzieci z treścią Biblii, a zwłaszcza by uczyli je psalmów. Oto jego słowa: „Dziś, niestety, wasze dzieci śpiewają świeckie pieśni, a żadne z nich nie zna ani jednego psalmu; można przypuszczać, że się ich nawet wstydzą, czynią z nich żarty i wyśmiewają... Jeżeli wprowadzisz swe dziecko w psalmy od najwcześniejszej młodości, wprowadzisz je tym samym w rzeczy wyższe”. Według Chryzostoma, lektura Biblii ludziom świeckim jest bardziej konieczna, niż mnichom.

Św. Hieronim, któremu przysługuje miano *Princeps exegetarum*, podaje ogólną zasadę, że nieznajomość Biblii jest nieznajomością Chrystusa. Według św. Hieronima, Pismo św. jest drogą do Chrystusa i podstawowym czynnikiem wychowania chrześcijan. Typ ascezy, jaki reprezentował Hieronim, kładł wielki nacisk na studiowanie Pisma św. Te tradycje stały się później szczególnie żywe i kultywowane na terenie Italii u Kasjodora i Benedykta. Dlatego też w swych listach Hieronim zachęca adresatów do lektury Biblii. Oto niektóre wypowiedzi: „Miej zawsze w rękach Boże księgi”. „Naucz się Psalmów na pamięć... Kochaj znajomość Pisma świętego, a nie będziesz kochał błędów ciała”. „Przypominać będę, aby dusza twoja przejęła się miłością do świętego czytania... Kochaj Pismo święte, a kochać cię będzie mądrość. Niechaj te kosztowności tkwią w sercu twoim i w uszach twoich. Niechaj język nie zna nic innego prócz Chrystusa, niech nie zdoła niczym rozbrzmiewać, tylko tym, co jest święte”.

Św. Hieronim mówi o codziennym pensum lektury biblijnej: „Miej ustaloną do przeczytania liczbę wierszy z Pisma świętego, tę pracę dzienną oddaj Panu swemu i nie wcześniej układaj członki na spoczynek, aż kosz serca twego tą napelnisz przędzą”. „Ustal przez ile godzin powinnaś uczyć się Pisma świętego i przez jaki czas czytać nie dla pracy, lecz dla przyjemności i kształcenia duszy”. Obowiązek czytania i uczenia się na pamięć Hieronim rozciąga również na dzieci. W liście do Gaudencjusza o wychowaniu młodzianki Pakatuli pisze: „Niech się uczy na pamięć Psalterza i aż do lat dojrzałości niech czyni skarbem swego serca Księgi Salomona, Ewangelię, Apostołów i Proroków”.

W tych zachętach interesujące i uzasadnione są uwagi Hieronima co do kolejności czytania Ksiąg świętych. Najpierw powinno się czytać i uczyć na pamięć Psalterz i Ewangelię, w dalszej kolejności inne księgi Nowego Testamentu, dopiero później inne księgi Starego Testamentu, a wśród nich na końcu można się zapoznać z Pieśnią nad

Pieśniami bez obawy, że nie zrozumie się w jej słowach duchowego sensu, jaki zawiera.

W kontekście postulatów poznania Biblii plasują się zachęty św. Hieronima dotyczące pielgrzymek do Palestyny. Dawał on swym korespondentom do zrozumienia, że bez zobaczenia tzw. miejsc świętych, tj. miejsc związanych z wydarzeniami Starego Testamentu, oraz — i to przede wszystkim — z życiem i działalnością Jezusa Chrystusa, nie można głębiej wniknąć w treść Ewangelii.

Również bardzo serdecznie do czytania Pisma św. zachęca św. Cezary z Arles. Pod tym względem niezmiernie ciekawe jest jego kazanie 6, w którym mówi o pożytku i sposobie czytania Biblii. Warto tu przytoczyć dłuższe fragmenty z tego kazania: „Kiedy mówimy coś o pożytku dla duszy, bracia najdrożsi, niechże się nikt nie próbuje wymawiać, rzekąc: Nie mam czasu na czytanie, przeto nie mogę Bożych przykazań ani poznać, ani wypełnić. Niech też nie mówi ktoś z was: Nie umiem czytać, przeto nie będzie mi poczytane za winę, jeśli coś tam mniej wypełnię z Bożych przykazań. Próżna i bezużyteczna jest taka wymówka, bracia najdrożsi. Bo, po pierwsze, chociaż ktoś nie znający liter nie może czytać Pisma św., to może jednak chętnie słuchać czytającego. Ten zaś, co umie czytać, czy może się zdarzyć, że nie znajdzie ksiąg, w których mógłby Pismo św. odczytać? Oddalmy od siebie próżne baśni, gryzące żarty, mowy próżne i rozpuszne, ile tylko możemy, odrzućmy od siebie, a zobaczymy, czy nie zostanie nam dość czasu, abyśmy się mogli oddać czytaniu Pisma Bożego...

Proszę więc i napominam bracia, aby ci, co umieją czytać, częściej odczytywali Pismo św.; ci zaś, co nie umieją czytać, niech słuchają nastawiwszy uszu, jak inni czytają. Nie ma bowiem innego światła dla duszy i pokarmu wiecznego, jedno słowo Boże”.

Do gorliwej lektury Ksiąg świętych Ojcowie Kościoła zachęcają przede wszystkim kapłanów. Św. Jan Chryzostom podkreślając znaczenie Biblii jako środka zbawienia i uświęcenia, jednocześnie przypominał, że znajomość Biblii jest konieczna dla kapłanów, aby mogli uczyć wiernych i bronić wiary. Św. Hieronim zaś w liście do kapłana Nepocjana pisze, aby często czytać Pismo Boże. „Mowa kapłanów niech się opiera na czytaniu Pisma św”. Zdaniem natomiast św. Augustyna, kapłan Chrystusa dzięki wytrwałej lekturze i starannemu studium ma przylgnąć do Pisma św., aby nie stał się „próżnym głosicielem słowa Bożego na zewnątrz, nie będąc wewnątrz jego słuchaczem”. W końcu okresu patrystycznego postulat gorliwego czytania Biblii przez duchownych, zwłaszcza zajmujących się kaznodziejstwem, wysunął św. Grzegorz W. w *Księdze reguły pasterskiej*, dziele najbardziej poczytnym w średniowieczu spośród pism patrystycznych. Według Papieża „nieodzowną jest rzeczą, by ci, którzy oddają się obowiązkowi kaznodziejskiemu, nie zaniedbywali gorliwego czytania Ksiąg świętych”.

Podobne zachęty Ojcowie Kościoła kierowali do mnichów i dziewic Bogu poświęconych. Przykładowo przytoczymy wypowiedź św. Atanazego, który dając pouczenie dla chrześcijańskich dziewic, pisze: „W nocy i za dnia niech słowo Boże nie schodzi z ust twoich, a głównym twoim zajęciem niech będzie rozważanie Pisma św. Miej psalterz i naucz się psalmów. Wschodzące słońce niech widzi książkę w rękach twoich”.

### 3. PISMO ŚW. ORĘDZIEM BOGA DO LUDZI

Ojcowie Kościoła nie tylko zachęcają do częstego czytania Biblii, ale starają się uzasadnić swoje zachęty i żądania. Gdybyśmy chcieli szukać u nich odpowiedzi na pytania, dlaczego wierzący mają zaznajamiać się z Pismem św., to dałaby się ona streścić w następującym zdaniu: Należy czytać Księgi św., gdyż są słowem Bożym.

Dla pierwszych chrześcijan Pismo było zawsze i przede wszystkim Pismem świętym, księgą świętą, księgą natchnioną, słowem Bożym. Nazwy powyższe wyrażają punkt widzenia, w którym Pismo w oczach wiary przedstawia się jako pochodzące od Boga. Dla Ojców Kościoła Biblia nie była jakimś spisanim dokumentem, lecz obecnością Boga wśród ludzi. Ojcowie poszukują Słowa Wcielonego w Piśmie św. i tym można tłumaczyć i uzasadniać między innymi ich upodobniają do tak powszechnie stosowanej metody typologicznej i alegorycznej. W świadomości chrześcijańskiej okresu patrystycznego bardzo żywą była prawda, że Pismo św. jest słowem Boga, a autorzy Biblii byli narzędziami Ducha Św. Świadectwa Ojców Kościoła o boskim autorytecie Ksiąg św. są tak liczne, że nie podobna ich wszystkich tutaj przytoczyć. Już Ojcowie Apostolscy akcentują mocno, że Pismo św. zawiera słowo Boże. I tak św. Klemens Rzymski dając wprowadzenie do pieśni o Słudze Jahwe zeznacza, że Duch Św. mówi w niej o Chrystusie. Kiedy indziej przytoczywszy liczne wypowiedzi biblijne, nazywa je prawdziwymi słowami Ducha Św. Później św. Ireneusz naucza, że choć nie możemy zrozumieć wszystkiego, co jest w Piśmie św., to jednak winniśmy to uznać za prawdziwe, gdyż są to słowa Boże. Orygenes dostrzega, że Biblia, to nie dokument, lecz sam obecny Bóg. Pismo św. jest dla Aleksandryczyka niejako prawdziwym sakramentalnym znakiem Bożej obecności w świecie. Lepiej niż ktokolwiek inny zna on całą zewnętrzną osłonę, tj. literalny sens świętego tekstu. Jemu jednak chodzi nie o tę zewnętrzną osłonę, lecz o odnalezienia ukrywającego się pod nią Słowa Wcielonego. Inny wielki pisarz wczesnochrześcijański — św. Atanazy zapewnia, że Pismo św. wzbudza popłoch wśród szatanów i wszystkich naszych wrogów, bo „w słowach jego jest Pan”.

Wielcy Ojcowie złotego okresu patrystyki łacińskiej głoszą jednoznacznie, że Pismo św. jest orędziem Chrystusa do ludzi i słowem samego Boga. Poprzez Ewangelię — twierdzi św. Ambroży — możemy



zetknąć się z Chrystusem i poznać Jego wolę, to bowiem, co brzmiało z ust Jego dla nas zostało zapisane i to mamy zachować. Słuchamy Go, gdy czytamy słowo Boże. Według św. Hieronima, w Piśmie św. „codziennie mówi Bóg do wierzących”. Św. Augustyn mówi wprost, że Ewangelia jest ustami Chrystusa, który z wysokości niebios rozmawia z nami na tej ziemi i że słuchamy Ewangelii jak Chrystusa przebywającego wśród nas.

Ojcowie Kościoła twierdzą, że Pismo św. jest listem wysłanym przez Boga do oddalonych od Jego Królestwa, że jego zadaniem jest porządkować ich tam. Grzegorz W. w liście do lekarza Teodora rozwija szeroko porównanie Pisma św. do listu: „Czymże jest Pismo św., jeśli nie listem Boga wszechmogącego do swego stworzenia? Władca nieba, Pan ludzi i aniołów sprawił, że doszły do ciebie Jego listy, które dotyczą twego życia. Dlatego, czcigodny synu, nie zaniedbuj czytać z pasją tych listów. Przyłóż się do studium i rozważaj każdego dnia słowa twego Stworzyciela. Odkrywaj serce Boga w słowach Boga”. Według Ojców, każdy urywek Pisma św. zawiera jakieś ukryte orędzie Boga. Dlatego Grzegorz W. wzywa wiernych: „Przyłóżcie się, proszę was bracia drodzy, do rozważania słowa Bożego. Nie lekceważcie sobie orędzia, jakie do was kieruje nasz Zbawiciel”.

Zachęty i nakazy dotyczące lektury Biblii, Ojcowie uzasadniają faktem, że autorem Ksiąg świętych jest Bóg, a pisarze natchnieni są narzędziami Słowa lub Ducha Św. Te same treści później średnio-wieczna scholastyka określi przy pomocy arystotelesowskich pojęć przyczyny głównej i nadrzędnej. Ojcowie występując przeciw herezjom dualistycznym (gnostycyzm, marcjonizm, manicheizm) przypominają, że Bóg jest autorem całej Biblii. Ireneusz, Orygenes i Augustyn uczyli, że wszystkie księgi biblijne pochodzą od jednego Boga i że wszystko zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie zostało napisane i nakazane przez tego samego Ducha Świętego. Ingerencję Boga w powstanie Pisma św. podkreśla się tak mocno, nie niektórzy Ojcowie nie wahają się ją nazwać dyktowaniem.

Według Ojców, natchnieni pisarze to instrumenty, na których gra Duch Boży, względnie przez które mówi Słowo. Ich całkowite podporządkowanie działaniu Bożemu sprawia, że piszą to, czego Bóg chce. Te dane pozostaną długo podstawą nauki Kościoła o natchnieniu Pisma św.

W teologicznej motywacji czytania Biblii pobożność wczesnochrześcijańska ściśle wiązała Pismo św. i Eucharystię. Między obydwoima istnieje bliska analogia. Kościół pierwotny uderzony podobieństwem Najświętszego Sakramentu i „Sakramentu Pisma” zachęcał wiernych, by karmili się zbawczymi mocami, jakie są w nich. Św. Hilary wyraźnie mówi o stole Pańskim, gdzie wierni znajdują „pokarm chleba życia” i o stole czytań, przy którym mogą „pożywać naukę Pana”. Posługa kapłańska dotyczy słowa Bożego i Eucharystii. Stąd u św.

Augustyna znajdujemy określenie kapłanów: „ministri verbi et sacramenti”. Cześć i szacunek dla Biblii w życiu ówczesnego Kościoła stawiano na równi ze czcią i nabożeństwem dla Najświętszego Ciała Pańskiego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa lektura Pisma św. wraz z Eucharystią była źródłem głębokiego życia religijnego.

#### 4. WARTOŚĆ WYCHOWAWCZA PISMA ŚW.

Ojcowie Kościoła są świadomi, że lektura biblijna nie jest czytaniem dla rozrywki czy dla samego studium, ale jej celem jest karmienie człowieka prawdą Bożą. Czytany tekst ma pogłębiać u czytelnika kontakt z Bogiem. Chrystusowe słowa zapisane w Ewangelii są przeznaczone dla nas, a nie tylko dla słuchaczy, którzy zetknęli się z Nim w Palestynie. Św. Augustyn głosi: „Dla nas zostały spisane i dla nas przechowywane i dla nas odczytywane i będą głośno czytane także przez naszych potomków i aż do końca świata”. Człowiek potrzebuje pokarmu słowa Bożego. Jak ciało posila się ziemskim pokarmem, tak dusza ma być posilana słowem Bożym. „Anima reficiatur verbo Dei”. Ta zasada weszła na stałe do regulaminów wychowawczych instytucji kościelnych.

Dla wszystkich Ojców Pismo św. jest fundamentem ich pedagogiki duszpasterskiej i kierownictwa duchowego. Dostrzegają w Biblii wartości poznawcze i wychowawcze. Księgi św. w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być utrwalona dla naszego zbawienia. Pełną prawdę daje objawienie. Tertulian pisze: „Abyśmy tym dokładniej i wyraźniej do Boga, do Jego rozporządzeń i woli dojść mogli, jako pomoc dał nam pisane słowo na wypadek, gdyby ktoś chciał Bogu szukać, szukanego znaleźć, znalezionemu uwierzyć, a dawszy Mu wiarę oddać Mu się na służbę”.

Ponad wartości poznawcze pisarze wczesnochrześcijańscy przedkładają wartości wychowawcze, jakie tkwią w Biblii. „Pismo św. powinno nam podać nie tylko znajomość tajemnic, lecz również wpływać na obyczaje i życie czytelników... aby ci, co interesują się Pismem św., znaleźli poczenie nie tylko o tym, co się z kimś stało, lub co on zrobił, lecz także o tym jak oni sami mają postępować”.

Wydaje się, że Ojcom Kościoła brak porównań na tyle plastycznych, by dzięki nim dało się opisać wychowawczo-duszpasterskie znaczenie Biblii w życiu chrześcijanina. Święte Księgi są lekarstwem na wszystkie nasze niedomagania. „Wszelka choroba duszy znajduje w Piśmie św. środek zaradczy” — mówi św. Augustyn. Św. Bazyli zaś nazywa Pismo natchnione przez Boga „powszechną lecznicą” (*koinon iatreion*) słabości ludzkich: „W nim znajdujemy zasady postępowania i żywoty błogosławionych, przekazane nam na piśmie jako technące życiem wzory sposobu życia po Bożemu, ukazana dla naśladowania dobrych uczynków. Tak więc każdy kto spojrze, iż nie dostaje mu czegokolwiek, przykładając się do tego naśladowania, jak-

by w jakiejś powszechnej lecznicy znajduje tu stosowne lekarstwo na swoją słabość”.

Św. Grzegorz z Nyssy zalecając lekturę Ewangelii, zwłaszcza osobom Bogu poświęconym, porównuje ją do linału: „Ja twierdząc, że ci, którzy poświęcili się wzniosłemu trybowi życia, czynią dobrze, oglądając się zawsze na słowa Ewangelii, i jak ci, co linałem kierują się przy przedsięwziętej robocie, krzywe rzeczy trzymane w rękach, prostują według prostego linału, tak oni powinni do tego przykładać jakby jakiś linał prosty i niezmienny, mianowicie ewangeliczny sposób życia i według niego kierować się do Boga”.

Rozważając Pismo św. rozpoznajemy jednocześnie, co Bóg dla nas zdziałał i co my winniśmy czynić. Pismo św. jest regułą naszego życia. Stąd Ojcowie Kościoła nazywają Biblię zwierciadłem, w którym każdy winien się przeglądać. W celu zachęty do czytania Biblii i ukazania jej roli w ascezie porównuje się ją do obrazu. „Podobnie jak malarz, który malując obraz według innego obrazu często spogląda na wzór i stara się przenieść z niego cechy charakterystyczne na swe własne dzieło sztuki, tak samo i ten, kto stara się osiągnąć doskonałość we wszystkich rodzajach cnoty, winien wpatrywać się w żywoty świętych jakby wyrwane z bezruchu i obdarzone działaniem posągi i naśladować ich dobre uczynki, czynić podobnie”.

Mając na uwadze wartości wychowawcze Biblii, św. Hieronim pisze: „Jeżeli jest coś, co człowieka mądrym czyni w tym życiu oraz wśród utrapień i zawieruch świata daje podstawę spokoju i równowagi, to przede wszystkim znajomość i rozmyślanie Ksiąg świętych”. Trzeba zauważyć, że św. Hieronim pisał te słowa w czasach bardzo niespokojnych.

Uderzający jest fakt, że pedagogia Pisma św. w okresie patrystycznym była skuteczna i nader owocna. Świadczą o tym męczennicy i święci Kościoła pierwotnego. Dzięki czytaniu Biblii odtwarzali pierwsi chrześcijanie w duszach swych żywy obraz Chrystusa. Z częstego pożywania Ciała Pańskiego i czytania słowa Bożego czerpali siłę i niezłomność wśród prześladowców oraz mogli praktykować w stopniu heroicznym miłość Boga i bliźniego.

Pierwsi chrześcijanie chcieli nie tylko znać słowo Boże, ale nim żyć. Znamienny pod tym względem jest przykład podany przez Sokratesa. Anachoreta Pambos, nie umiejący czytać ani pisać, przyszedł do kogoś, aby się nauczyć psalmu, a kiedy usłyszał pierwszy wiersz trzydziestego ósmego psalmu, który mówi: *Rzekłem: będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem*, drugiego wiersza nie chciał już słyszeć i odszedł, mówiąc że wystarczy mu tego jednego wiersza, jeśli zdoła wyuczyć się go w praktycznym życiu. Gdy zaś ten, co mu wiersz przekazał, wezwał go potem i surowo zażądał odpowiedzi, dlaczego to nie pokazał się przez całe sześć miesięcy, zapytany odpowiedział, że wiersza tego psalmu nie wyuczył się jeszcze w uczynkach. Później po upływie wielu lat, gdy ktoś ze znajomych

go zapytał, czy umie już wiersz, odpowiedział mu: Przez całe dziewięćnaście lat z trudem nauczyłem się go wcielić w życie.

Inny przykład, jak słowo Boże było skuteczne w życiu pierwszych chrześcijan, podaje św. Atanazy opisując epizod z życia św. Antoniego. Gdy pewnego razu wszedł on do kościoła, właśnie odczytywano z Ewangelii słowa Pana, skierowane do bogatego młodzieńca: *Jeśli chcesz być doskonały, sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim i chodź za Mną*. Antoniemu zdawało się, że właśnie do niego odnosiły się słowa Ewangelii. Wszedł natychmiast z Kościoła, rozdał mieszkańcom rodzinnej wsi żywną i piękną glebę wielkości około 82 ha, którą otrzymał w spadku. Nadto sprzedał swoje ruchomości, a pieniądze w małej części zachował dla nieletniej siostry, resztę zaś rozdał ubogim.

Konkludując należy stwierdzić, że Ojcowie w sposób wyraźny ukazują duszpasterskie i formujące religijne znaczenie Biblii. Według nich bowiem Bóg w Piśmie św. daje człowiekowi odpowiedź na wszystkie problemy jego życia. Pismo św. zawiera normy postępowania dla wszystkich. Jest zwierciadłem chrześcijanina, w którym odbija się jego duchowe oblicze, a przyglądając się świętym postaciom biblijnym ma je naśladować. Pismo św. prowadzi chrześcijanina długą i trudną drogą życia duchowego.

## 5. WNIOSKI I REFLEKSJE

a) Żyjemy w czasach, które naprawdę są „godziną Biblii”. Od XIX wieku coraz częściej słyzy się ze strony Stolicy Apostolskiej głósy zachęty do czytania Pisma św. Postulaty papieży ostatniego stulecia znalazły swój wyraz w dokumentach Sobory Watykańskiego II. Końcowy rozdział Konstytucji o Objawieniu Bożym uważa się za rehabilitację czy też rewaloryzację Pisma św. w Kościele Katolickim. Mówimy o obecnej rewaloryzacji Biblii, gdyż w okresie poreformacyjnym Kościół był bardzo ostrożny w dawaniu wiernym tekstu biblijnego do ręki. Ogólnego zakazu czytania Pisma św. nigdy Kościół nie wydał; były tylko ograniczenia, dyktowane szacunkiem należnym Słowu Bożemu, narazem na błędne rozumienie przez wiernych, na skutek rzuconego przez protestantyzm hasła indywidualnej wykładni. Natarczywe wezwania ostatniego soboru do czytania, medytacji i studium Pisma św. nie są jakimś protestantyzmem, lecz powrotem do najbardziej autentycznej tradycji katolickiej: do tradycji Ojców, do tradycji Kościoła męczenników i do zdrowej, autentycznej tradycji monastycznej. W pierwotnym Kościele rzeczywiście czytano Pismo św., a Ojcowie Kościoła kierowali pod adresem współwyznawców nieustanne zachęty do gorliwej lektury Biblii.

b) Ojcowie Kościoła uczyli, że w czasie lektury lub słuchania słowa Bożego chrześcijanin powinien podchodzić do słowa Bożego jako do słowa Boga, doszukując się w nim nie tylko treści doktrynalnych,

ale przede wszystkim spotkania z Bogiem, z Jezusem Chrystusem. Dopóki słowo Boże będzie się traktować jak zwykłe słowo ludzkie i oceniać je kryteriami czysto ludzkimi, dopóty ziarno słowa nie wyda owocu. Ojcowie przyznają, że Pismo św. jest niekiedy niejasne, jego treść jest zakryta. Dla wszystkich jest dostępne, ale rzeczywistość korzystać mogą z niego czerpać ci, którzy poszukują jego głębszych treści. To poszukiwanie, polegające na poznawaniu głębi duchowej, dokonuje się stopniowo. Biblia zawiera bezcenne skarby, ale są one ukryte. Jej bogactwo może być zgłębione przez refleksję i modlitwę. Na ten temat wiele interesujących uwag możemy znaleźć u Kasjana. Gdy z właściwym usposobieniem, z wiarą, pokorą i miłością chrześcijanin czyta słowa Boże, które są życiem, udzielają mu one specjalnej łaski skłaniającej co dzień bardziej do naśladowania Zbawiciela. Pod skorupą litery jest żywa myśl Boga, którą gdy się jest uległym łasce, można coraz bardziej przenikać. Obcowanie ze słowem Bożym, słuchanie głosu Chrystusa wymaga żywej wiary, pełnego pokory, szacunku i czci religijnej podejścia do lektury. Św. Augustyn wyznaje, że gdy pierwszy raz zwrócił się do Biblii, spotkał go zawód ze względu na jego pychę: „Postanowiłem zwrócić się do Pisma świętego i zobaczyć, jakie są te księgi. I oto widzę rzecz, która jest zamknięta dla pysznych i nieprzystępna dla dzieci. Niepozorna jest, gdy się do niej podchodzi, a gdy się już podejździe, wzniosła i osłonięta mrokiem tajemnic, a nie byłem jednak takim, ażeby znaleźć do niej dostęp i nie potrafiłem schylić głowy przystępując do niej”.

c) Za najistotniejszy element metody egzegetycznej, prowadzącej do zrozumienia Objawienia, uważają Ojcowie modlitwę. Pismo św. jest księgą Boga, Jego też należy prosić o jej otwarcie. Wśród utworów Grzegorza Teologa znajduje się specjalna modlitwa przed czytaniem Pisma św. Orygenes w liście do Grzegorza Cudotwórcy mocno akcentuje, że „do zrozumienia słów Boskich najbardziej konieczną jest modlitwa”. Zwracał też na to uwagę św. Augustyn. Czytając jego homilie do Ewangelii św. Jana jesteśmy wprost znużeni ciągłym apelem do modlitwy. Lektura Pisma św. sama przez się ma być modleniem się w sensie wykrywania Bożej obecności. Nic dziwnego, że komentarze biblijne i homilie Ojców są wprost usiane modlitwami. Czytanie Ksiąg św. ma być rozmową między Bogiem a człowiekiem, gdyż „do Niego przemawiamy, gdy się modlimy, a Jego słuchamy, gdy czytamy boskie wypowiedzi”.

d) Modlitewne czytania Pisma św. nazywano w czasach patrystycznych *lectio divina*. Nazwa ta występuje szczególnie często u św. Hieronima. Na podstawie jego wypowiedzi oraz wypowiedzi zawartych w pismach monastycznych okresu starożytnego w XII w. wyróżniano cztery stopnie dobrej i skutecznej medytacji biblijnej: 1° uważne czytanie kilku wierszy świętego tekstu (*lectio*), 2° poszukiwanie w nim prawd ukrytych (*meditatio*), 3° modlitewna odpowiedź

Bogu na Jego słowo i dialog z Nim (*oratio*), 4<sup>o</sup> trwanie w miłości i pełnym oddaniu dla Boga lub działanie w związku z medytowanym tekstem Biblii (*contemplatio lub actio*).

e) Wielu katolików żywi gorący kult Eucharystii, lecz zaniedbuje Pismo św. Prawdopodobnie też znaczna ich liczba nie posiada najlepszej znajomości Słowa osobowego ani odpowiedniego usposobienia do przyjęcia Go w Eucharystii, ponieważ Pismu św. zastrzeżony jest sekret otwarcia serc na to jedyne Słowo. W tym kontekście okazują się słuszne słowa św. Hieronima: „Chrześcijanin, który nie żywi się Pismem, ten nie żyje”.

Wrocław

KS. ANTONI MŁOTEK

„Stwierdziwszy, że Księgi Święte są natchnione przez Ducha Świętego, musimy koniecznie zastanowić się również nad sposobem ich czytania i rozumienia, ponieważ wielu ludzi popadło w rozmaite błędy właśnie dlatego, że nie znało drogi prowadzącej do zrozumienia Bożego słowa. (...)

Drogę do zrozumienia Pisma Świętego i wydobyć z niego właściwego sensu wskazuje nam ono samo”.

Orygenes

„Tam, gdzie okaże się, że istnieje prawdziwa nauka i wiara chrześcijańska, tam będzie istniało również prawdziwe Pismo Święte, prawdziwy jego wykład i rozumienie”.

Tertulian